

Gmina Tuczna

Miejska Biblioteka Publiczna
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOTEKA
WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
05-080 Biała Podlaska
tel. 22 47 12 12 2 informacja@mbp.tuczna.pl



(Nr 8) Wrzesień 2010 r. Biuletyn Informacyjny Gminy Tuczna, Egz. bezpłatny

Inwestycje i osiągnięcia gminy Tuczna

W latach 2009-2010 przeprowadzono rewitalizację centrum miejscowości gminnej Tuczna, polegającą na budowie ciągu parkingowo-pieszego z budową małej architektury pomiędzy Urzędem Gminy a kościołem w Tucznej. 12 września 2010 r. uroczystie przekazano obiekt do użytku.



Wójt Gminy Zygmunt Litwiniuk cieszą nowe inwestycje

Parking powstał dzięki dobrej współpracy gminy Tuczna z parafią rzymskokatolicką. Łąkę, na wówczas przyszły parking przekazał ksiądz proboszcz. Rada Gminy doceniając dobrą współpracę wsparła starania księdza proboszcza, który również w tym samym okresie rozpoczął odnowienie elewacji kościoła, pomalowanie dachu i remont parkanu. Kościół pw. św. Anny to jedyny tej klasy zabytek na terenie gminy Tuczna. Rada Gminy w 2009 r. przekazała 20.000 zł. a w 2010 r. 10.000 zł. na wyżej wymienione prace.

Najważniejszą inwestycją V kadencji (2006-2010) jest budowa gminnej oczyszczalni ścieków z siecią kanalizacyjną w Tucznej, w ramach realizacji programu gospodarki wodno-ściekowej. W innych miejscowościach gminy są i będą budowane przydomowe oczyszczalnie ścieków, ponad 100 gospodarstw zostało już w nie wyposażone.

Inwestycje te zostaną zakończone na początku VI kadencji samorządu w 2011 r.

Mieszkańcy Dąbrowicy Dużej zdecydowali się czekać na budowę przez sąsiednią gminę Piszczac oczyszczalni ścieków w Dąbrowicy Małej.

Ważną inwestycją jest wspomniany wyżej parking, który razem z kościołem stworzył obecnie atrakcyjny kompleks - centrum wsi gminnej Tuczna.

Ponadto w latach 2006-2010 wykonano:

- modernizację 6,5 km dróg gminnych kruszywem: Bokinka Królewska, Wiski, Choroszczynka, Dąbrowica Duża, Ogrodniki, Rozbitówka, Leniuszki, Wólka Zabłocka, Tuczna, Żuki, Mazanówka;
- zainstalowano trzy nowe wiaty przystankowe w Tucznej;



Otwarcie parkingu w Tucznej 12 września 2010 r.

- będą wykonywane remonty dróg gruntowych (równiarka i wywiezienie żwiru);
- nowe przepusty drogowe powstały w: Tuczna 2, Dąbrowica Duża 2, Międzyłесь 2, Choroszczynka 3, Bokinka Królewska 1, Leniuszki 2, Kalichowszczyzna 1;

dokończenie str. 3

DOŻYNKI POWIATOWE

Leśna Podlaska 2010



Msza święta dożynkowa w Sanktuarium Maryjnym Matki Bożej Leśniańskiej



Ksiądz biskup Zbigniew Kiernikowski odwiedził delegację z Tucznęj



Stoisko gminy Tucznęj



Wieniec dożynkowy



Chleb upieczony przez Jadwigę Mioduszewską

dokończenie ze str. 1

- w Domu Strażaka w Tucznej wymieniono okna i stolarkę drzwiową oraz zamontowano drzwi garażowe;
- zamontowano drzwi garażowe w OSP Matiaszówka;
- przeprowadzono w różnym zakresie remonty świetlic w: **Tucznej** (nowe łazienki w Domu Strażaka); **Dąbrowica Duża** (malowanie, remont podłogi); **Bokinka Królewska** (układanie płytek w kuchni i zamontowanie bojlera elektrycznego); **POM Międzyłes** wykonano generalny remont budynku z przeznaczeniem na świetlicę wiejską (wykonanie nowych stołów i ławek); **Choroszczyńska** (wykonanie podbitek na zewnątrz budynku, tynkowanie i malowanie elewacji, wymiana okien i remont wnętrza); **Rozbitówka** (wykonanie nowej instalacji elektrycznej); **Wiski** (w budynku poszkolnym wylanie posadzek wewnątrz budynku); remont budynku poszkolnego w **Żukach** z przeznaczeniem na świetlicę; malowanie elewacji zewnętrznej świetlicy w **Bokinie Pańskiej**;
- Tuczna - przy zajezdni autobusowej ułożono nowy chodnik; przy wejściu do szkoły w Tucznej ułożono nowe płytki; malowanie pomieszczeń szkolnych w Tucznej;



Parking powstał dzięki dobrej współpracy gminy i parafii

- malowanie wewnątrz budynku szkolnego w Dąbrowicy Dużej oraz wymiana pieca CO opalanego węglem na piec opalany Eko Groszkiem;
- generalny remont Gminnej Biblioteki Publicznej w Tucznej;
- we współpracy z powiatem przykryto dywanikiem asfaltową drogę w Bokinie Królewskiej;
- w 2007 roku został położony dywanik asfaltowy na ostatnim odcinku drogi o nawierzchni brukowej Ogrodniki - Zabłocie, w sumie na tej drodze w latach 2002 - 2007 został położony dywanik asfaltowy na odcinku 3,5 km;
- od 2004 r. do 2010 r. został zmodernizowany chodnik w Tucznej oraz wybudowano nowy chodnik w Dąbrowicy Dużej;
- w celu właściwego utrzymania dróg w okresie zimowym został zakupiony ciągnik rolniczy o dużej mocy ze specjalistycznym pługiem do odśnieżania. Już po raz drugi w piątej kadencji samorządu została

zorganizowana w Tucznej „Biała niedziela”, inicjatywa polegająca na przybliżeniu mieszkańcom gminy kontaktu ze specjalistami. Okazało się, że była to potrzebna inicjatywa, ludzie chętnie korzystali i odwiedzali gabinety specjalistyczne. Z porad skorzystało niemal 1000 mieszkańców. Planowane jest powtórzenie Białej Niedzieli w Tucznej.

W 2010 r. uroczyste obchodzony jest jubileusz 20. lecia reformy samorządowej uznanej za wielki sukces, który w zdecydowanym stopniu przyczynił się do rozwoju gmin. Warto więc przypomnieć jak to wyglądało na przykładzie gminy Tuczna.

W 2002 roku Rada Gminy uchwaliła wieloletni program inwestycyjny - podstawowy dokument pozwalający samorządowi podejmować starania o środki pozabudżetowe.

IV kadencja 2002-2006

- kończenie budowy wodociągu w gminie, ostatni odcinek to: Kol. Tuczna-Wiski-Bokinka Pańska-Mazanówka - Żuki - Władysławów. W sumie długość sieci wynosi 104,6 km, a liczba przyłączy osiąga ponad 1000 szt.;
- modernizacja węzła kuchennego w Zespole Szkół w Tucznej;
- zainstalowanie solarów;
- pokrycie dywanikiem drogi powiatowej Ogrodniki - Zabłocie (bruk), Międzyłes 0,80 km;
- oddanie do użytku i wyposażenie sali gimnastycznej, utworzenie siłowni;
- termomodernizacja budynku szkolnego, polegająca na wymienianiu dachu i stolarki okiennej, dociepleniu ścian i stropów oraz wykonaniu nowej elewacji zewnętrznej.
- wykonanie kompletnej dokumentacji technicznej (kanalizacja, oczyszczalnia ścieków, przydomowe oczyszczalnie ścieków) dla wszystkich chętnych z terenu Gminy Tuczna. Tym samym rozpoczęto realizację programu gospodarki ściekowej;
- pozyskanie budynku po zlewni mleka w Choroszczyńce dla potrzeb mieszkańców, remont i budowa garażu na samochód pożarniczy;
- pozyskano budynek po SKR w Tucznej na potrzeby gminy;
- zakupiono działkę z budynkiem po byłej Spółdzielni Rolniczej w Wólce Zabłockiej z przeznaczeniem na świetlicę wiejską;
- w Żukach pokryto dach świetlicy;
- zakupiono bramki na boiska w miejscowościach Ogrodniki, Bokinka Pańska, Mazanówka, Matiaszówka;
- zakupiono koparko-ładowarkę JCB 4CX

III kadencja 1998-2002

- budowa sali gimnastycznej i łącznika przy szkole w Tucznej;
- otwarcie części gimnazjalnej (łącznik) szkoły, dzięki czemu szkoła uzyskała dodatkowo 5 sal dydaktycznych dla gimnazjum oraz zaplecze sali gimnastycznej;
- kontynuowanie budowy wodociągu Wólka Zabłocka - Kol. Wólka - Leniuszki - Rozbitówka;

- modernizacja dróg gminnych, droga vis a vis Domu Strażaka;
- w Szkole Podstawowej w Dąbrowicy Dużej zmieniono przykrycie dachu;
- w latach 1996 - 1999 w Międzyzlesiu, w budynku szkolnym wykonano centralne ogrzewanie oraz łazienki, wybudowano kotłownię olejową na olej opałowy, zmodernizowano część pomieszczeń;
- budowa drogi Dąbrowica Duża - Tucznna na odcinku 6,5 km;
- zainstalowano kotłownię olejowe w Urzędzie Gminy oraz w budynku Domu Strażaka.

II kadencja 1994-1998

- budowa hydroforni w Wólce Zabłockiej i rozpoczęcie budowy wodociągu;
- utwardzono odcinki dróg gminnych w Tucznnej: Sawiniec, Kolonia Tucznna;
- zakończenie telefonizacji gminy.

I kadencja 1990-1994

- telefonizacja gminy
- została wybudowana nitka światłowodowa o długości ok. 20 km
- w 1982 r. oddano do użytku wodociąg w Tucznnej, był to jeden z pierwszych wodociągów w ówczesnym województwie białkopodlaskim, ten czas można uznać za początek wodociągowania gminy Tucznna zakończony w 2006 r.



Uroczystość otwarcia parkingu zgromadziła radnych Rady Gminy i mieszkańców Tucznnej

W kolejnych budżetach gmin przeznaczano fundusze na kontynuowanie budowy wodociągu w poszczególnych miejscowościach.

Od początku 1990 r. datuje się realizacja zadania budowy krótkich odcinków dróg i modernizacja istniejących, są to inwestycje wymagające dużych nakładów finansowych.

Niewątpliwie potencjałem gminy są aktywni jej mieszkańcy, którzy biorą czynny udział w pracach na rzecz swoich miejscowości takich jak remonty dróg, czy świetlic wiejskich.

Mieszkańcy mają możliwość korzystania z hali sporto-

wej mieszczącej się w Zespole Szkół w Tucznnej oraz Internetowego Centrum Edukacyjno-Oświatowego, które znajduje się w Gminnej Bibliotece Publicznej.

W ramach pomocy dzieciom została uruchomiona w 2007 roku świetlica środowiskowa. W 2006 roku z inicjatywy GOPS powstało mieszkanie chronione ułatwiające młodym podopiecznym start w dorosłe życie.

Powstało Stowarzyszenie Klub Abstynenta w Tucznnej. Dokumentację Stowarzyszenia prowadzą pracownicy GOPS oraz koordynują działalność stowarzyszenia. We współpracy ze stowarzyszeniem utworzona została w 2009 roku Świetlica Socjoterapeutyczna w Tucznnej.

Gminna Biblioteka Publiczna w Tucznnej pełni rolę centrum kultury w gminie, jest współorganizatorem różnych imprez o zasięgu gminnym i powiatowym.

W 2008 roku Biblioteka została laureatem w konkursie i uzyskała tytuł „Biblioteka Roku 2008 Powiatu Bialskiego”.

Na imprezach gminnych i powiatowych Gminę Tucznna reprezentuje zespół ludowy „Bokińczanka” i nowo powstały zespół z Tucznnej. Corocznie organizowane jest Gminne Święto Plonów. Od 2000 roku Gmina Tucznna jest gospodarzem Powiatowego Festiwalu Pieśni Patriotycznej. W 2008 roku po raz pierwszy zorganizowana została Powiatowa Wystawa Koni Zimnokrwistych. Od czterech lat ukazuje się Biuletyn Informacyjny Gminy Tucznna, informujący o bieżących wydarzeniach z życia gminy.

Na terenie gminy funkcjonuje 9 jednostek OSP w tym 2 są wpisane do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. Strażacy biorą czynny udział w lokalnych imprezach, reprezentujących gminę na zawodach strażackich. W 2003 roku został zakupiony Ford Transit do ratownictwa technicznego dla OSP Tucznna.

W gminie funkcjonuje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Bokince Pańskiej, licząca 17 członków. Głównym kierunkiem działań spółdzielni jest chów bydła mlecznego. Obecnie spółdzielnia gospodaruje na około 230 ha.

Gmina Tucznna przystąpiła w 2006 r. do Stowarzyszenia Białkopodlaska Lokalna Grupa Działania. W ramach tego stowarzyszenia gmina współrealizowała projekt pod nazwą „50+ Nowe Umiejętności” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, w którym brało udział 20 kobiet z gminy.

Gmina Tucznna stara się jak inne gminy wykorzystywać każdą okazję by wspierać swój budżet korzystając z funduszy europejskich.

Samorząd gminy Tucznna dba o zrównoważony rozwój tego terenu. Zauważono też, że dzięki znacznej poprawie infrastruktury wzrasta zainteresowanie tym terenem szczególnie mieszkańców dużych miast.

(ek.)

Wydawca: Gmina Tucznna, 21-523 Tucznna 191a, tel. 083 377 10 03

Przygotowanie gazety do druku:

Ewa Koziara, tel. 513-236-751

Druk: „AWA-DRUK” Radzyń Podl., tel./fax 083 352 25 91

Współpraca międzynarodowa

Wójt gminy Tuczn **Zygmunt Litwiniuk** podpisał w Lublinie 18 czerwca 2010 r. porozumienie o współpracy międzynarodowej z gminą Klejnik rejonu brzeskiego Republiki Białaruś, reprezentowaną przez **Jelenę Prosmucką** wójta gminy oraz z gminą Hotesziw, Wołyńskiego Obwodu na Ukrainie, reprezentowaną przez **Włodymyra Makowieckiego** wójta gminy. Strony wyraziły wzajemne zainteresowanie w pogłębieniu i rozszerzeniu ekonomicznej i kulturalnej współpracy w ramach Euroregionu Bug.

Zanim doszło do podpisania porozumienia wójtowie gmin spotykali się i poznawali. Uzgodniono obszar współpracy, wymieniono takie dziedziny jak: przemysł, rolnictwo, handel, kultura i sztuka, rozwój turystyki i sportu, samorządu lokalnego, ekologii, a więc wzięto pod uwagę całokształt życia lokalnej społeczności.

Pani wójt z gminy Klejnik odwiedzała gminę Tuczn kilkakrotnie, na ostatnich dożynkach w gminie Tuczn wystąpił zespół Miedunicy z zaprzyjaźnionej gminy Klejnik.

Wójt gminy Hotesziw Włodymyr Makowiecki był gościem na dożynkach w gminie Tuczn 29 sierpnia 2010 r. Nie jest to jego pierwsza wizyta.



Jelena Prosmucka i wójt gminy Tuczn Zygmunt Litwiniuk w czasie zawodów strażackich w Tuczn

Gmina Hotesziw zajmuje 5.500 ha, na tym terenie jest dwie miejscowości: Hotesziw, który zamieszkuje ok. 1900 mieszkańców i Kotusz ok. 400 mieszkańców.

- W czasach Związku Radzieckiego - wyjaśnia wójt gminy, niszczone małe wsie i ludzie gromadzili się w większych miejscowościach, tym sposobem na terenie naszej gminy mamy dwie duże miejscowości.

W Hotesziw jest szkoła, do której uczęszcza 280 dzieci i przedszkole z ok. 90 dziećmi. W miejscowości jest filia szpitala gruźliczego z Łucka.

Ludzie żyją z rolnictwa przede wszystkim prowadzą hodowlę krów, trzody chlewnej, koni oraz uprawiają ziemniaki. Dochody są niewielkie, dlatego też większość jeździ na zarobek do Moskwy albo na Białoruś. Jest bieda, ludzie mało zarabiają a więc gmina ma niewielkie dochody. Praktycznie co ludzie zarobią to wydadzą na pożywienie, o żadnych inwestycjach, nawet najmniejszych nie ma co marzyć. W czasach ZSRR był kołchoz, uprawiano na tych terenach, w dużych ilościach len i z tego ludzie się utrzymywali. Ziemia słaba. W każdym gospodarstwie jest koń, nie ma traktorów, konia każdy utrzyma. Na terenie gminy jest ok. 400 koni.

Bagna zostały osuszone, ale nic tam się nie dzieje, można byłoby wykorzystać i uprawiać porzeczki, maliny czy wierzbę opałową.

W pobliżu płynie rzeka Turia, są duże i piękne lasy, ok. 2 tys. ha,

bardzo ładne tereny, można by pomyśleć tak jak u was o agroturystyce. Mamy dwa jeziora, dużo ryb.

Są duże zasoby gliny, do 1939 r. Polacy wydobywali glinę, można byłoby do tych tradycji wrócić. Po kołchozach zostały budynki, które można wykorzystać.

Włodymyr Makowiecki obowiązki wójta pełni od 2006 r., w Urzędzie Gminy pracuje razem z nim 7 osób.



Wójt gminy Hotesziw i Tuczn, dożynki gminne w Tuczn 2009

Potrzeby mamy ogromne - mówi wójt, żadnej pomocy bym nie odmówił. Szkoła i przedszkole wymaga remontu, 20 km. dróg, najpilniejsza to budowa 5 km. odcinka pomiędzy Hotesziwem a Kotuszowem i trzeba most zbudować na Turwi, najlepiej pontonowy, bo tańszy i szybciej można go wykonać.

Liczę na Unię Europejską, od podpisanego porozumienia oczekuję przede wszystkim wspólnych wniosków na pozyskiwanie funduszy unijnych. Nam potrzebne są szkolenia w zakresie możliwości pozyskiwania grantów i pisanie wniosków.

Wójt Makowiecki uważa, że należy doceniać taką współpracę, ponieważ współpraca trans-graniczna to jedyny sposób integracji Ukrainy z Unią, który finansowo i prawnie jest uregulowany.

Gmina Hotesziw leży w Wołyńskim Obwodzie, w rejonie Kamień-Kaszyński, 25 km. od Hotesziwa (najbliższe miasto, tak jak dla Tuczn Biała Podlaska). W mieście jest cerkiew i kościół katolicki, ale według informacji wójta katolików jest niewielu.

Wójt gminy chwali sobie współpracę z polskim Konsulem Generalnym w Łucku, na którego życzliwość może liczyć.

- Przed II wojną światową na naszym terenie było dużo Polaków i Żydów - mówi wójt. Starzy ludzie pamiętają, że jak te tereny należały do Polski to dobrze się żyło, po wojnie to coraz trudniej było, odszedł Związek Radziecki, a teraz to zostawili nas samym sobie. Nikt mi nie chce pomóc. Żeby skorzystać z Unii potrzebna jest współpraca, ale sam podpis nie wystarczy. Potrzebne są szkolenia jak z tych pieniędzy unijnych można skorzystać. Do kogo mam się zwrócić w sprawie pisanie projektów?

Ewa Koziara

O gminie Tuczną mówili...



Franciszek J. Stefaniuk poseł na Sejm RP: - Ostatnio złożyłem wizytę w gminie Tuczną i z zadowoleniem zauważyłem wyraźną zmianę na lepsze. Tuczną dopracowała się pięknego centrum w miejscowości gminnej. Nowooddany parking, pięknie odnowiony kościół to miejsce, którym można się pochwalić. W gminie budowane są chodniki, co też w widoczny sposób zmienia wygląd miejscowości.

Realizowana jest potężna inwestycja - budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacja w Tucznym. To cieszy. Gratuluje panu wójtowi Zygmuntowi Litwiniukowi tych sukcesów.

Chcę podkreślić, że Zygmunt Litwiniuk należy do grona tych wójtów, którzy na bieżąco interesują się możliwościami pozyskiwania funduszy unijnych i konsekwentnie zabiega o ściągnięcie jak najwięcej pieniędzy poza budżetowych na teren swojej gminy. Jest to człowiek stonowany, pracowity, spokojnie rozwiązuje problemy, ma dobre relacje z ludźmi zarówno w swojej gminie jak i w Białej Podlaskiej, Lublinie, Warszawie. Jego profesjonalizm w wykonywaniu obowiązków wójty gminy, samorządowca, człowieka, który troszczy się o powierzona mu w wyborach społeczność jest zauważony i ceniony.



Sławomir Sosnowski

wicemarszałek Województwa Lubelskiego: - Każdy samorząd to przede wszystkim ludzie, którzy kształtują jego obraz, a obraz ten jest niezły. Samorządowcy z powiatu bialskiego oraz inni beneficjenci mają ciekawe pomysły na inwestycje, składają dobre wnioski, co potem przekłada się na otrzymanie dotacji. Oczywiście świadczą to również o dobrym gospodarowaniu publicznym groszem, bowiem do każdej inwestycji beneficjent musi dołożyć tzw. „wkład własny”.

Można rzec, że ludzie w powiecie bialskim i oczywiście w gminie Tuczną mają patenty na dobranie się do unijnego tortu i potrafią czerpać z niego pełnymi rękami.

Od 2007 r. wdramy w województwie lubelskim Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, którego celem jest wzmocnienie infrastruktury małych miasteczek i wsi. Jedno z działań z ramach PROW - „Odnowa wsi” - służy wsparciu modernizacji szeroko pojętej przestrzeni publicznej. Dzięki niej budowane i modernizowane są ośrodki sportowo-rekreacyjne, wiejskie domy kultury, świetlice, place zabaw, biblioteki. Dzięki niemu nabierają życia i uroku centra małych miejscowości, odnawiane są

budynki sakralne. W ubiegłorocznej edycji „Odnowy” Tuczną otrzymała prawie pół miliona zł na rewitalizację centrum i budowę ciągu parkingowo-pieszego, które zaledwie przed kilkoma dniami Pan Wójt Zygmunt Litwiniuk oddał do użytku. To oczywiście nie wszystko, do tegorocznej edycji „Odnowy” z gminy wpłynął wniosek na remont świetlicy wiejskiej w Mazanówce.

W ramach kolejnego działania PROW - „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” beneficjenci mogą realizować działania z punktu widzenia potrzeb mieszkańców terenów wiejskich naprawdę „podstawowe”: wodociągi, kanalizacje, zakup pojemników na śmieci. Na realizację tego rodzaju inwestycji Tuczną pozyskała 4 mln zł. Konkretnie na budowę gminnej oczyszczalni ścieków, kanalizacji i przydomowych oczyszczalni. Warto podkreślić, że jest to w ramach tego działania w powiecie bialskim największa inwestycja na obszarach wiejskich, jej całkowita wartość to ponad 13 mln zł. Gratuluje Panu Wójtowi tak cennej dla mieszkańców gminy inicjatywy.

Gmina wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej wygrały również wyścig o dotację z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, który przeznaczony jest na podwyższanie kwalifikacji i pomoc edukacyjną dla osób zagrożonych bezrobociem lub bezrobotnych. Pieniądze z PO KL w Tucznym to realizacja projektu „Twój los w Twoich rękach”.

Gmina Tuczną ma szczęście do dobrego gospodarza, samorządowca-menedżera, który świetnie radzi sobie w polskiej i unijnej rzeczywistości. Oczywiście wspieram takie działania i aspiracje, podpowiadam gdzie szukać źródeł finansowania na realizację planowanych inwestycji. Jestem związany z tym regionem, więc nic dziwnego nie ma w tym, że robię wszystko, aby się rozwijał, aby jego mieszkańcom wiodło się coraz lepiej.



Tadeusz Łazowski starosta bialski: - Gmina ma piękną i bogatą historię związaną z walkami narodowo-wyzwoleńczymi. Należy podziękować mieszkańcom gminy, społecznościom szkolnym, samorządowi, że ta historia jest nadal żywa i pielęgnowana. Właśnie dlatego też Tuczną jest doskonałym miejscem na Festiwal Pieśni Patriotycznej, impreza patriotyczna, której współorganizatorem jest również powiat bialski.

Działalność księdza proboszcza nawiązująca do tradycji ułańskich jest przecież związana z naszym regionem i pięknymi kartami historii wojskowości.

Z gminy tej pochodzą wybitni ludzie, którzy kształtują naszą polską rzeczywistość, wymienię generała Olszew-

skiego i Andrzeja Czapskiego obecnego prezydenta Białej Podlaskiej.

Gmina z sukcesem realizuje ważne inwestycje, służące jej mieszkańcom. Godna podkreślenia jest aktywna współpraca z powiatem w zakresie modernizacji dróg powiatowych przebiegających przez teren gminy Tucznę oraz budowa chodników przy drogach powiatowych.

Uznaniem cieszą się coroczne wystawy koni zimnokrwistych, jest to impreza, która promuje nie tylko gminę, ale również powiat bialski.

Na uwagę zasługuje wyróżniająca się działalność OSP w Tucznę, jednostka należy do najstarszych w powiecie bialskim. Pierwsze miejsca na zawodach powiatowych, wysokie lokaty na zawodach wojewódzkich świadczą bardzo pozytywnie o funkcjonowaniu jednostki.

Wójt Zygmunt Litwiniuk wykazuje duże umiejętności w kierowaniu gminą, co jest widoczne na tle powiatu. Gmina Tucznę w ciągu ostatnich lat korzystnie zmieniła swoje oblicze.



Ks. **Dariusz Cabaj** proboszcz parafii pw. św. Anny w Tucznę: - W parafii jestem już cztery lata i wspólnym wysiłkiem parafian udaje nam się robić to, co jest potrzebne. Odnowiliśmy elewację kościoła łącznie z pomalowaniem dachu, parkan wokół świątyni został wyremontowany i odnowiony zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków. Trzeba podkreślić, że kościół jest jedynym zabytkiem tej kla-

sy na terenie gminy Tucznę. Prace trwały dwa lata i zostały w 2010 r. zakończone.

Nie wszystkim parafianom podobają się wstawione słupki, ale ze względu na bardzo zniszczone przez korzenie drzew ławy parkanu znajdujące się w ziemi, należało zgodnie z zaleceniem konserwatora wzmocnić parkan. Ze względu na fakt, że obiekt jest zabytkowy wszystkie prace wykonywane były pod kontrolą i zgodnie z ustaleniami konserwatora zabytków.

Nie byłoby tak dobrego efektu gdyby nie dobra współpraca parafii z gminą Tucznę. W ubiegłym roku z budżetu gminy na remont kościoła radni przekazali 20 tys. zł a w tym roku 10 tys. zł.

Parafia również chętnie współuczestniczy w inicjatywach, które służą mieszkańcom, przekazaliśmy część łąki parafialnej na której gmina zbudowała parking.

Dziękuję wójtowi gminy Zygmuntowi Litwiniukowi za to co zostało wspólnie zrobione, z dotychczasowej współpracy jestem zadowolony. Myślę, że dalsze owoce tej współpracy będą widoczne dla społeczności parafialnej i gminnej.

Mariusz Kiczyński przewodniczący Rady Gminy Tucznę: - Dobra współpraca w Radzie Gminy Tucznę przekonała mnie, że warto pracować na rzecz lokalnej społeczności, bo takie społeczności jak gminy autentycznie tworzą nasz kraj. Jeśli w gminie potrafimy się porozumieć pomimo różnych poglądów politycznych, jeśli nawet przeciwnicy umieją dostrzec, że gmina się rozwija to można z optymizmem patrzeć w przyszłość. Nie będzie łatwo, bo



nie jest, ale na przykładzie naszej gminy widać, że można. Pomimo małego budżetu realizowane są duże inwestycje komunalne, które przyczyniają się i przyczynią do poprawy jakości codziennego życia.

Problemem nie tylko naszej gminy, ale powiatu i województwa jest jakość dróg lokalnych, powiatowych - od początku jak pracuję w samorządzie ten problem istnieje,

ale udało się poprawić stan lokalnej infrastruktury i w każdym budżecie gminy przeznaczamy fundusze na drogi. W tym zakresie gmina współpracuje z powiatem i razem prowadzimy inwestycje drogowe na terenie naszej gminy. Bardzo dobrze układa się współpraca z ks. Dariuszem Cabajem proboszczem parafii pw. św. Anny w Tucznę, który życzliwie wspiera inicjatywy samorządowe, jest wrażliwy na problemy społeczności parafialnej i gminnej. Na terenie gminy mamy jeszcze parafię rzymskokatolicką w Choroszczynce, gdzie proboszczem jest ks. Andrzej Głasek i parafię prawosławną w Międzyzlesiu, gdzie ks. Jan Dmitruk gromadzi społeczność prawosławną naszej gminy, zawsze można liczyć na jego pomoc, jeśli taka jest potrzebna.

Współpraca w Radzie Gminy tej kadencji układała się bardzo dobrze, dyskusje były merytoryczne, mamy wszyscy świadomość, że gmina nasza przyspieszyła inwestycyjnie, a wiadomo, że zawsze chcielibyśmy więcej. Dziękuję radnym za dobrą współpracę. Dziękuję sołtysom za ich pracę, za czas, który poświęcają sołectwom gminy Tucznę. Widzę również coraz większą aktywizację naszych mieszkańców, trzeba zwrócić uwagę na aktywność kobiet, które coraz bardziej stają się widoczne i mają dobre pomysły. Na terenie gminy był realizowany program 50+, powstał nowy zespół ludowy w Tucznę, zespół Bokińczanka reprezentuje gminę na różnorodnych imprezach na terenie powiatu, co roku więcej wsi jest reprezentowanych na dożynkach gminnych.

Chciałbym podziękować wójtowi gminy Zygmuntowi Litwiniukowi za współpracę, za jego zaangażowanie w pozyskiwanie środków pozabudżetowych, za to, że nie odmawia żadnej inicjatywie i co ważne pamięta o co ludzie zabiegają. Możliwości finansowe gmina ma ograniczone i dlatego tak ważna jest aktywność mieszkańców, gmina zawsze wspiera ludzi aktywnych.

Podjąłem decyzję, że w zbliżających się wyborach samorządowych będę ubiegał się o mandat radnego powiatu bialskiego, liczę że mieszkańcy gminy Tucznę wesprą mnie w tych dążeniach. Uważam, że współpraca gminy i powiatu jest ważna, gmina Tucznę ma plany rozwoju, w których powiat jest partnerem. Jestem przekonany, że w Radzie Powiatu będę przydatny zarówno gminie Tucznę jak i mieszkańcom tego terenu.

Jesteśmy terytorialnie w największym okręgu, ponieważ czterech radnych powiatowych będzie wybieranych na terenie pięciu gmin: Wisznice, Sosnówka, Tucznę, Sławatyczne, Kodeń.

Widać z satelity

Matiaszówka wieś gminy Tuczn, która graniczy z gminą Sławatycze. Jest to zgrana społeczność, ludzie doceniają jednostkowe ambicje a jednocześnie są wyrozumiali dla słabości sąsiadów.

Panowie **Jerzy Sawczuk** i **Roman Doroszuk** towarzyszyli mi na spacerze po wsi, która ma kilka dzielnic: Piskoroskie, Zawolskie, Wyżary, Pieńki, Zaścinki, Weresa, Muszaryniec.

W czasie okupacji sołtysiem wsi był **Bazyli Sawczuk** pradziadek Jerzego Sawczuka i dzięki tej rodzinnej tradycji pan Jerzy lubi pracę społeczną, zanim został radnym gminy przez dwie kadencje był sołtysiem wsi.

Po wojnie pierwszym sołtysiem był **Józef Kamiński**, przez 30 lat obowiązki sołtysa pełnił **Adam Tarasiuk**, potem **Stefan Chwiłatiuk**, Jerzy Sawczuk i **Zbigniew Raban**.



Kapliczka na początku wsi

Na początku wsi stoi kapliczka, dawniej była drewniana, potem postawiono murowaną. 14 października we wsi jest odpust nazywany „Pokrowa”. Mieszkańcy w zależności od wyznania należą do prawosławnej parafii w Międzyzlesiu albo do katolickiej parafii w Tuczn - obie parafie są pw. św. Anny.

Matiaszówka tak jak inne wsie wyludnia się, jeszcze w 2000 r. było ponad 200 mieszkańców, obecnie wieś zamieszkuje 166 ludzi. W 1973 r. z braku dzieci zlikwidowano szkołę podstawową. Pomimo złej demografii młodych ludzi widać i to oni dbają o wizerunek wsi oraz starają się żeby tutaj w miarę dobrze się żyło. Matiaszówka też się zmienia, było trzy zakłady stolarskie, został jeden, było trzech kowali, teraz jest jeden.

Drugą kadencję obowiązki radnego Rady Gminy Tuczn pełni Jerzy Sawczuk. Jego okręg to Matiaszówka i Rozbitówka, jednak nie ukrywa, że Matiaszówka bliższa sercu, ale nie zapomina też o Rozbitówce.

- W obu wsiach problemem jest jakość dróg lokalnych - mówi radny, w Matiaszówce droga przez wieś wymaga

modernizacji, a jest to droga powiatowa. Dobrze byłoby zbudować drogę łączącą Matiaszówkę z Międzyzlesiem. Od nas pochodzi obecny skarbnik powiatu bialskiego **Stefan Klimiuk**.

Planowane są przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Mamy pieniądze z funduszu sołectkiego, które chcemy przeznaczyć na remont świetlicy. Pamiętam jeszcze jak przyjeżdżało kino, ostatnie tutaj wyświetlane filmy to *Krzyżacy* i *Chłopi*. Telewizja to kino wyparła. Kto miał pierwszy telewizor we wsi?, nie pamiętam, pierwsze były Ametysty 101, 102. Pamiętam jak ojciec w Tuczn sprzedawał dwie świny i przywiózł pierwszy nasz telewizor Beryl 102. Dziadek dał ojcu, że tyle majątku zamienił na jakieś pudełko, ojciec o mało się nie wyprowadził. Pierwszy samochód w okolicy w latach 60.XX wieku miał **Stanisław Kozicki** z Rozbitówki, Syrenkę 103. W latach 70. były już fiaty.



Prezes Sawczuk prezentuje ostatnio pozyskany samochód

Pan Sawczuk pełni również obowiązki prezesa Zarządu Jednostki OSP w Matiaszówce, która należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Jednostka dysponuje jednym samochodem pożarniczym, a drugi, ciężki samochód bojowy o dużej pojemności wody 8,5 tys. litrów pozyskała, potrzebne jest malowanie i garaż. Zimą przyda się do odśnieżania. Dofinansowanie z KSRG pozwala na systematyczne odnawianie i uzupełnianie sprzętu.

Kierowcą w jednostce jest druh **Roman Doroszuk**: - *Jeździmy do pożarów, ponieważ nie posiadamy sprzętu do ratownictwa drogowego. Do końca sierpnia tego roku było 11 wyjazdów, w tym trzy duże pożary stodół. W poprzednim roku wyjeżdżaliśmy do płonących ściernisk, ludzie widocznie zrozumieli, że wypalanie jest niebezpieczne.*

- U nas strażak na strażaka może liczyć - zapewnia prezes Sawczuk. W samochodzie jedzie sześciu, mamy młodych druhów, którzy są bardzo zaangażowani.

Sołtysem wsi jest Zbigniew Raban: - *Wieś jest bezkonfliktowa - mówi, ludzie żyją zgodnie, nie ma żadnych nieporozumień na tle religijnym, są mieszane małżeństwa. We wsi jest telefon i wodociąg. Ludzie przede wszystkim żyją z gospodarstwa, mamy 20 gospodarstw, generalnie produkcja jest wielokierunkowa. W tym trzy ponad 50 ha, produkcja roślinna i zwierzęca, dwa gospodarstwa specjalizuje się w produkcji mleka. Takim drugim, ważnym źródłem dochodu są renty i emerytury.*



Jednostka OSP Matiaszówka dysponuje samochodem pożarniczym Star, który prowadzi Roman Doroszuk

Dobrej ziemi u nas kupić nie można, bo dopłaty biorą wszyscy i ci co mieszkają w Białej Podlaskiej, ale tak jest wszędzie. Tylko jak kto chce żyć i pracować na wsi, to powinien mieć możliwość rozwoju gospodarstwa.

Dwa lata temu **Joanna Kamińska** założyła w Matiaszówce sklep, młoda osoba zamiast myśleć o wyjeździe, bo nie ma pracy, pokazała, że można znaleźć rozwiązanie. Została na wsi a swoją inicjatywą pomaga mieszkańcom w codziennym życiu, bo nie muszą jechać po konieczne zakupy do Tucznnej. - *Trzeba było coś robić, do Białej daleko - opowiada, sklepu nie było więc pomyślałam, że warto spróbować. Swoi ludzie, przyzwyczajeni, słowni, mili klienci.*

Tak jak wszędzie i tu jest zeszyt, ale zdaniem pani Katarzyny nie ma o czym mówić, potrzeba chwili każdemu się może zdarzyć, a wzajemne zaufanie procentuje.

Sklep stał się takim centrum informacyjnym wsi, tu na bieżąco docierają wszystkie ważne informacje i tutaj można spotkać najwięcej ludzi. Więc rozmawiamy...

- *We wsi mamy oryginalnych i ciekawych ludzi, jeden to ma taką amerykańską gadkę, a sławny na całą okolicę, że nie sposób nie docenić - reklamują sąsiada. To może pojedziemy proponuję! Nie, najpierw trzeba o zgodę zapytać. Napiszę, ludzie przeczytają, przyjadę następnym razem to poznają mnie z innymi mieszkańcami wsi. Ostrożności nigdy za dużo - przekonują.*

Pani **Katarzyna Raban** studiuje w Państwowej Szkole Zawodowej w Białej Podlaskiej na studiach dziennych pedagogikę. W ciągu roku akademickiego mieszka w Białej Podlaskiej na stacji, ponieważ codzienny dojazd byłby bardzo uciążliwy. - *Po ukończeniu studiów chciałabym znaleźć pracę jak najbliżej domu, ale na dzisiaj to*

jeszcze czas na ostateczną decyzję, studiować będę na drugim roku.

Młodzież z okolicznych wsi lubi odwiedzać naszą wieś a my jesteśmy zawsze życzliwi gościom. Najczęściej spotykamy się nad basenem strażackim, jest zarybiony, więc niektórzy łapią rybę. Kiedyś też wędkowałam i była to duża frajda. Również sklep, czy plac pod sklepem to miejsce spotkań i rozmów.

Tutaj ludzie są bardzo przyjaźni, lubię moją wieś, dobrze się tu czuję i zawsze z radością wracam do domu.

Spółeczność jest zgrana - przekonuje pani **Iwona Doroszuk**, jak trzeba coś zrobić to ludzie wychodzą i robią. Spokojna wieś, w nocy śpimy w dzień pracujemy.

Marek Rogalski ma 10 lat, chodził do szkoły w Międzyzlesiu a teraz pierwszy rok idzie do klasy IV do Szkoły Podstawowej w Tucznnej. Na pytanie czy mu się podoba Matiaszówka odpowiedział: - *Trochę tak, trochę nie. W wakacje pracowałem, robiłem co mogłem, zbierałem porzeczkę, za zarobione pieniądze kupiłem ubranie do szkoły. Na przyszły rok jak będzie porzeczka to też pójdę na zarobek.*

Na stażu w Stylowej jest 23 letnia **Marta Sępkowska**: - *Dojeżdżam do Białej, myślę o studiach, chciałabym studiować pedagogikę przedszkolną.*



Wieś Matiaszówkę ten wieniec dożynkowy reprezentował na dożynkach gminnych - informuje sołtys wsi Zbigniew Raban

Dobrzy sąsiedzi, wieś bezkonfliktowa - przekonuje **Andrzej Sępkowski**. Z Matiaszówki pochodzi moja mama **Nadzieja z d. Semenjuk**, ojciec tu przyjechał.

Nas to nawet z satelity widać.

Matiaszówka płonęła dwa razy, obecna wieś jest w

innym miejscu niż były poprzednie. Pierwsza położona była bliżej lasu. Właśnie w tym lesie jest starodawne grodzisko, które widać z satelity, ale tego nikt nie badał, może trzeba. Nazywamy to Muszaryniec, jest legenda związana z tym miejscem - o cerkwi, która zapadła się pod ziemię. I co ciekawe, wszystkie leśne dróżki prowadzą w to miejsce. Do dzisiaj widoczna jest wyspa i fosa, która ją otacza. Na tej wyspie stała cerkiew, która się zapadła. Kiedyś był tam kamień z wypaloną, wyciśniętą stopą, ludzie mówili, że to stopa Matki Boskiej. Kamień przepadł. Obok tego uroczyska, na wzgórku jest studnia. Nikt tej cerkwi nie pamięta, pierwsza wieś była w pobliżu tego lasu, ale legenda zostało, może coś w tym jest.

W 1914 r. niemal cała wieś wyruszyła pod wpływem rosyjskiej propagandy na wschód, zabudowania zostały spalone przez wojska niemieckie.

Miron Szolucha z nad Wołgi do Matiaszówki wracał furmanką 27 tygodni.

Z kolei w czasie Akcji Wiśla zabudowania spalił oddział UPA, aby nikt tych domów nie zajął. Wówczas, jak opowiadali spalono 17 wsi. Kiedy po 56 ludzie wracali to pola brzaski porosły.

W II połowie XVII w. Matiaszówka i Rozbitówka wchodziły w skład dóbr kodeńskich Sapiechów.

Matiaszowa Wola tak wówczas nazywała się Matiaszówka i Rozbitówka wchodziły w skład folwarku Zabłocie. Rozbitówka należała do parafii kodeńskiej.

W 1915 r. przez wieś przechodziła I Brygada, co zostało upamiętnione budową pomnika, który ma już swoją historię.

W Matiaszówce w okresie międzywojennym była cztero-klasowa szkoła, w czasie wojny działała szkoła w której nauczano w języku ukraińskim.

Wydarzeniem, które na ludziach wywarło duże wrażenie było zburzenie cerkwi w pobliskim Międzyzlesiu w 1938 r. 14 lipca do Międzyzlesia przyjechało wojsko i mimo protestów prawosławnej ludności cerkiew rozebrano, ikony i wszystko co znajdowało się w cerkwi wywieziono do klasztoru w Jabłecznej i cerkwi w Zabłociu. Czas niemieckiej okupacji był trudnym czasem, człowiek nie bardzo wiedział kto za kim ciągnął, ludzie zgadzają się z tą opinią opartą na przekazach rodzinnych.

W 1947 r. ludność obu wsi wywieziono w Akcji Wiśla, po 1956 r. część ludzi wróciła. We wsiach były spółdzielnie rolno - produkcyjne, do których wcielano bez względu na to czy chłop chciał czy nie.

W Rozbitówce już po wojnie istniała szkoła podstawowa, którą zlikwidowano w 1973 r. I tak dzieci z Matiaszówki i Rozbitówki poszły do Międzyzlesia.

Na przykładzie tych wsi widać jak teren się wyludnia. A od demografii dużo zależy, jak są ludzie to warto i trzeba dbać aby chcieli właśnie z tym miejscem związać swoje życie.

Ewa Koziara

Wystawa koni zimnokrwistych

Już po raz trzeci konie zimnokrwiste były pokazywane przy okazji gminnych dożynek w Tucznej 29 sierpnia 2010 r. Co roku koni jest więcej, co świadczy, że pomysł był bardzo dobry. Przywożą konie z terenu innych gmin województwa lubelskiego a koni hodowców z terenu gminy jest maleńko, ostatnio wcale. A przecież w gminie Tucznia są hodowcy koni zimnokrwistych, którzy mają się czym pochwalić i trzeba to robić.

Żeby wziąć udział w wystawie trzeba konia przygotować, czyszczenie i obcinanie profesjonalne kopyt, kosmetyka konia i co jest najbardziej czasochłonne to ruch, konia po prostu trzeba nauczyć chodzić, oswoić z innymi końmi i ludźmi, żeby zwierzę czuło się w miarę swobodnie.

Ocenie podlegają: ruch - stęp i kłus; typ konia, a więc czy budowa odpowiada rasie; oceniana jest harmonijna budowa ciała, a więc pokrój; kondycja i oczywiście pielęgnacja. Konia z rozczochraną grzywą, brudnymi kopytami nikt nie wystawi w pokazie.

Nareszcie zrozumiałam dlaczego niektórzy koniarze porównują konia i kobietę.

Na terenie gminy sporo jest ludzi utrzymujących konie, ale hodowców niewielu - informuje **Zbigniew Sokołowski** - hodowca. Koń musi mieć rodowód, a więc udokumentowane pochodzenie i wpis do księgi głównej, z tym jest gorzej, a jest to warunek udziału w wystawie. Polski Związek Hodowców Koni każdemu zwierzęciu wydaje paszport. Już mały źrebak ma czip elektroniczny i paszport. Drugą ważną sprawą jest to, że koń musi spełniać warunki PZHK. Jeśli koń ma wadę w budowie, złośliwy charakter, zły ruch to takie zwierzę jest eliminowane z hodowli. Nie zawsze jest to ubój, może żyć, ale ogierem nie będą zapładniane klacze, a klacz raczej nie będzie się żrebić.

W pierwszej wystawie wystawiałem klacz Melisę, w II wystawie byłem członkiem komisji więc zrezygnowałem z wystawiania własnego konia, a ostatnio prowadziłem cały pokaz więc też nie wypadało.

Zorganizowanie tej wystawy było doskonałym pomysłem. Przywożone są coraz lepsze konie i coraz więcej. Wystawa staje się wojewódzką, lubelskie ma coraz lepsze konie, którymi z powodzeniem może się chwalić. Uważam, że wystawa w Tucznej poziomem nie odbiega od takich wystaw w innych częściach kraju, a wpisuje się w poczet najlepszych imprez.

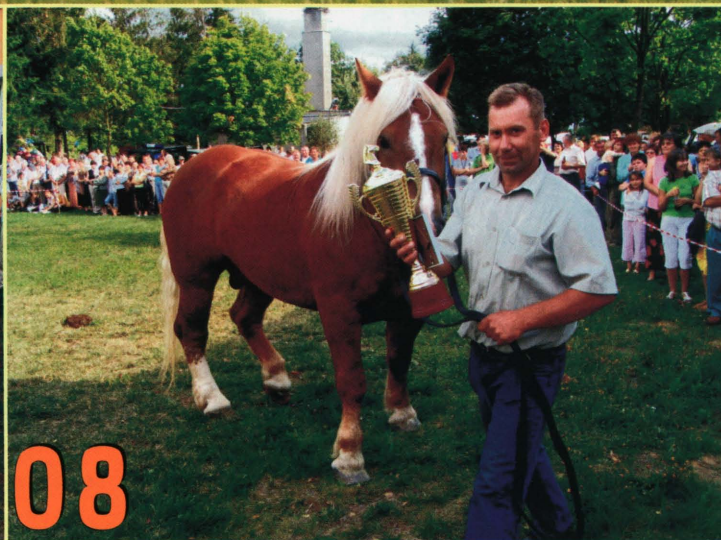
Idziemy w dobrym kierunku, trzeba tylko bardziej zachęcić lokalnych hodowców, żeby odważyli się i zaprezentowali swoje konie. Poza tym taka wystawa jest bardzo dobrą formą reklamy, ale nasi hodowcy tego jeszcze nie doceniają.

Ewa Koziara

Wystawy koni zimnokrwistych



2008



2009



2010



II Podlaska Pielgrzymka Kawalerii



KRÓLOWA KORONY POLSKIEJ
HETMANKO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
MÓDL SIĘ ZA NAMI

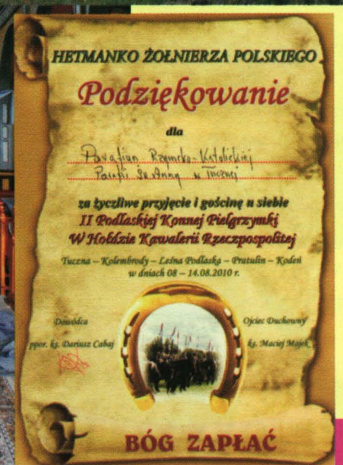
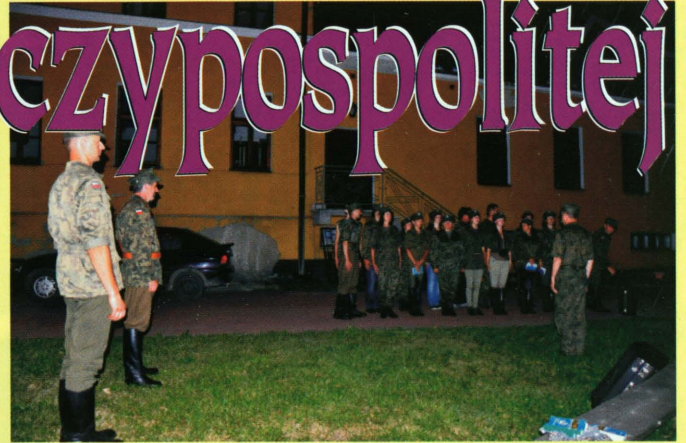
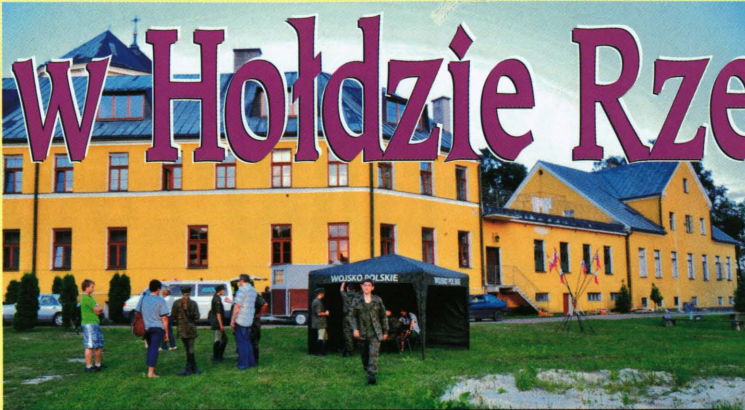


Po raz drugi ksiądz **Dariusz Cabaj** proboszcz parafii Tucznia zorganizował w dniach 8-14 sierpnia pielgrzymkę konną w hołdzie Kawalerii Rzeczypospolitej. Termin jest stały, bowiem celem jest Sanktuarium Maryjne w Kodniu i uczczenie uroczystości 15 sierpnia - Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Pielgrzymkę rozpoczęto 8 sierpnia, tym razem była to niedziela. Po Mszy świętej wyruszone konno w stronę Rozbitówki, gdzie przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego odbył się Apel Poległych.

Na drugi dzień wyruszone z Tuczniej w stronę Kodnia, pierwszy nocleg był w Dubicy Dolnej gmina Wisznice, drugi nocleg w Burwinie gmina Łomazy, trzeci w Leśnej Podlaskiej w klasztorze ojców paulinów, kolejny w Krzyczewie gmina Terespol i Kodeń.

w Hołdzie Rzeczypospolitej



W sobotę 14 sierpnia ułani VII Pułku Ułanów Lubelskich, bowiem w takich pułkowych barwach występują pielgrzymi wzięli udział w Mszy św. w kodeńskim sanktuarium, następnie defiladzie - procesji z Cudownym Obrazem. Do pielgrzymów kazanie wygłosił o. **Stanisław Wódz**. Po błogostawie nastąpiło rozwiązanie pielgrzymki.

W pielgrzymce uczestniczyła przede wszystkim młodzież z okolic Białej Podlaskiej, Wisznicy, Terespoły, której pasją jest jazda konna, pod opieką dwóch kapłanów: ks. Dariusza Cabaja i ks. **Macieja Małki** z parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z Radzyna Podlaskiego.(e.)

Rada Gminy V kadencji 2006-2010



Zygmunt Litwiniuk wójt gminy Tuczná; Skład Rady Gminy: **Mariusz Kiczyński** przewodniczący Rady Gminy, **Tadeusz Bojarczuk**, **Tadeusz Stanisław Bojarczuk**, **Jan Czapski**, **Kazimierz Harasimuk**, **Czesław Iwaniuk**, **Arkadiusz Jarocki**, **Roman Lipka**, **Zenon Łojewski**, **Kazimierz Matysiuk**, **Anna Miciuk**, **Marian Ochmański**, **Jerzy Sawczuk**, **Bazyli Semeniuk**, **Henryk Świstun**.

Łatwiej zbudować niż utrzymać

Przed wszystkim rolnik z wyboru, radny czterech kadencji Rady Gminy Tuczn, strażak i koniecznie to trzeba dodać że, dziadek zakochany we wnuku.

Najpierw Michałek zajrzał nieśmiało, a potem już bez pytania ulokował się na kolanach dziadka. Mimo, że cały czas absorbował uwagę **Jana Czapskiego**, to on jakby na to nie zwracał uwagi.

W czasie ostatnich dożynek powiatowych 22 sierpnia w Leśnej Podlaskiej Jan Czapski został odznaczony Medalem „Zasłużony dla rolnictwa”, przyznawanym przez Ministra Rolnictwa.

Urodził się w 1957 r., rodzicami są **Józef i Maria Czapscy**. Technikum Mechanizacji Rolnictwa ukończył w Ostrowie Lubelskim. Po ciotce **Julii Borkowskiej**, która była bezdzietną wdową objął gospodarstwo. W 1990 r. ojciec **Józef Czapski** przepisał na niego gospodarstwo, które prowadził do emerytury.



Jan Czapski z wnukiem Michałem

Mając 21 lat ożenił się z **Józefą** z d. **Czarnacką** z Tuczn, wychowali dwoje dzieci: **Adama i Magdalene**. W 2007 r. część gospodarstwa, które przepisał Józef, Jan przepisał na syna Adama. Aktualnie pracują razem, syn docenia doświadczenie i wiedzę ojca, co niewątpliwie pozwala uniknąć wielu problemów.

W 1997 r. Jan Czapski rozpoczął budowę nowoczesnej obory, co umożliwiło ukierunkowanie gospodarstwa na produkcję mleka. Krowy mleczne i bydło mięsne oraz produkcja roślinna w całości wykorzystana na potrzeby paszowe gospodarstwa - to główne kierunki produkcji.

- *Wieś się szybko zmienia* - mówi pan Jan Czapski, *ale zawsze młodemu rolnikowi dawano szansę na rozwój gospodarstwa. Z perspektywy czasu, patrząc na to co jest, muszę przyznać, że łatwiej było mi zbudować gospodarstwo niż dzisiaj utrzymać. Produkcję zdecydowanie łatwiej można było sprzedać i cena satysfakcjonowała.*

Pracy byłem od dziecka nauczony i lubiłem to. W szkole średniej interesowało mnie wszystko co związane było z nowoczesnymi metodami produkcji, nauka przychodziła łatwo, często brałem udział w konkursach wiedzy rolniczej, nawet po skończeniu szkoły, więc z wiedzą rolniczą

byłem na bieżąco, a przy okazji otrzymywałem talony na maszyny i sprzęt rolniczy, o co wówczas nie było łatwo. Połączenie wiedzy z praktyką i nagroda, to wszystko razem było warte wysiłku jaki wkładałem w naukę. W tamtym okresie wyposażylem gospodarstwo w ciągnik, kombajn do ziemniaków, opryskiwacz, przyczepę zbierającą do siana. Na krajowych eliminacjach byłem z pięć razy.

Dzisiaj gospodarstwo poddawane jest systematycznym kontrolom: kontrola weterynaryjna, Inspekcja Ochrony Roślin, Inspekcja Nasienna, ochrona środowiska, Agencja Rynku Rolnego, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wszystko musi być udokumentowane, opisane, bo są sankcje skrupulatnie egzekwowane.

Zanim wybudowałem oborę też miałem krowy mleczne, a mleko nosiło się w bańkach do zlewni mleka za litr płacono 1 zł., obecnie to nawet tego nie ma. Oborę budowałem z kredytu, jak również jej wyposażenie było kredytowane, ale wówczas kredyty były niskoprocentowe i bez obaw można było inwestować. Dzisiaj niestety to jest niemożliwe, z kredytami trzeba być bardzo ostrożnym. Czas zwrotu poniesionych nakładów jest w rolnictwie długi.

Jestem pesymistycznie nastawiony do przyszłości wsi, przecież mówiło się, że gospodarstwa rodzinne będą wspierane a w praktyce są najbardziej wysysane. Przy średnim gospodarstwie to człowiek zaledwie może się utrzymać, o inwestycjach nie bardzo można pomyśleć. Temu jest winna polityka, system dopłat jest niedobry, powoduje stagnację rolnictwa, uniemożliwia konkurencyjność na rynku. Dopłata powinna iść do rolnika, który rzeczywiście zajmuje się produkcją rolną a nie tylko jest właścicielem ziemi. Dzisiaj graniczy z cudem kupienie hektara dobrej ziemi, wszyscy biorą dopłaty.

Zdaniem Jana Czapskiego ceny środków do produkcji, sprzętu i maszyn rolniczych, nawet ubezpieczenia gospodarstwa tak są skalkulowane, żeby rolnikowi jak najmniej zostało. Pieniądze, które powinny zostać w gospodarstwie przejmują różne firmy, które funkcjonują w obszarze wsparcia rolnictwa. - To są warunki dla kombinatorów - przekonuje, rolnik z prawdziwego zdarzenia jest sam i tak naprawdę niewiele może zrobić, ale może o to chodzi.

Po co mi dopłaty, skoro na cenie mleka w ciągu roku straciłem 60 tys. zł., a dopłat dostałem 25 tys. Dopłata nie jest potrzebna, wystarczy dobra cena mleka. Wprowadzili kwoty mleczne, dostałem karę za przekroczenie kwoty mlecznej, a teraz słyszę, że kwoty będą likwidowane, kto wyrówna straty mojego gospodarstwa?

Całe swoje dorosłe życie Jan Czapski potrafił tak ułożyć, aby mieć czas na pracę społeczną. Dobrą szkołą aktywności społecznej była Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza a potem straż pożarna w Tuczn. - Jeszcze jak miałem 40 lat to biegałem - rzeczywiście trudno nie pozazdrościć kondycji. Wiek oraz to, że z gospodarstwa wyrwać się coraz trudniej zdecydowało o naturalnym ograniczeniu aktywności w OSP.

Zdaniem pana Jana Czapskiego wkład jaki wniosła straż w rozwój wsi i gminy jest niepodważalny i nie do oceny roli jaką odegrała OSP w społeczności tuczańskiej.

Straż to nasza rodzinna tradycja - podkreśla pan Jan, ojciec długo był aktywnym druham, ja również jestem zaangażowany w życie naszej jednostki.



Jan Czapski w poczcie sztandarowym OSP Tuczna

Pomimo pracy w gospodarstwie i obowiązków związanych z życiem rodzinnym Jan Czapski znajduje czas na pracę w Radzie Gminy Tuczna. Początek jego przygody z samorządem to przełom lat 80/90 XX wieku. - *Jedną kadencję poluzowałem - mówi, ale wówczas budowałem oborę i każdy dzień był ważny. Jedną kadencję byłem w Zarządzie Gminy. Od kiedy wójt gminy jest wybierany w wyborach bezpośrednich to nie ma Zarządu.*

Trzeba przyznać, że dużo się zrobiło: telefony, drogi, modernizacja szkoły, budowa sali gimnastycznej, wodociąg, kanalizacja, chodniki, ostatnio parking. Są plusy i minusy. Szkoda, że nie ma przedszkola...

- *Bardzo dobrze, bardzo dobrze!* - do rozmowy wtrąca się Michałek. Michał jest synem Adama, co prawda przedszkole mu nie w smak, ale mały brat by się przydał - przyznaje najmłodszy Czapski.

Dziadek się uśmiecha, widocznie rozumie awersję wnuka do tej instytucji i tęsknotę za bratem.

- *Cały czas problemem jest jakość dróg na naszym terenie - mówi Jan Czapski, rozumiemy, że to kosztowne inwestycje i dlatego cieszy każdy utwardzony odcinek. Nie mamy dużego budżetu i dlatego ważne są pozyskiwane środki pozabudżetowe, które praktycznie umożliwiają realizację dużych inwestycji. Szkołę mamy na dobrym poziomie. Dobrze byłoby pomyśleć o konkretnym boisku, myślę, że i na to przyjdzie czas.*

Najważniejsze, że gospodarstwo ma następcę, rozwija się i dopóki starczy zdrowia i sił pan Jan Czapski będzie wspierał syna.

Ewa Koziara

Zespół Bikińczanka tworzy taką rodzinę z wyboru, panie zdążyły się dobrze poznać, doceniają swoje talenty, są wyrozumiałe dla słabości, chętnie się spotykają na próbach, ale poza tym mogą na siebie liczyć w codziennym życiu.

- *Od razu w tym gronie dobrze się poczułem - mówił Andrzej Figurski* akordeonista zespołu. *Panie dobrze śpiewają a ja staram się grać w takich tonacjach, żeby im jak najlepiej się śpiewało i żeby to śpiewanie niosło jak najwięcej radości. Atmosfera na spotkaniach jest wspaniała. Właściwie to my jeszcze nawzajem się siebie uczymy, ale chcemy i dobrze nam to wychodzi.*

Pani **Anna i Mariusz Kusznerukowi** są młodym małżeństwem i od niedawna należą do zespołu: - *Od dawna podoba mi się ten zespół, wspólne śpiewanie jest o wiele bardziej inspirujące niż siedzenie przed telewizorem w czasie wolnym - mówiła pani Anna. Tutaj odpoczywam, mam satysfakcję, że coś pożytecznego robię. Nie pracuję zawodowo, jestem w domu z trojgiem dzieci, więc te próby i spotkania to taki czas, który poświęcam dla siebie.*

- *Żona była tą osobą, która przyczyniła się do tego, że jesteśmy w zespole. Mój ojciec grał i śpiewał, muzyka towarzyszyła mi w domu rodzinnym, tutaj przyjemnie spędza się czas i chętnie uczestniczę w tych spotkaniach - mówił pan Mariusz.*

- *Zawsze lubiłem ciekawych ludzi i gdybym nie śpiewał i grał to tych ludzi nigdy bym nie spotkał - mówił pan Henryk Sokołowski. Gram na akordeonie ale inni robią to lepiej i dlatego gram też na bębnie, przychodzę na spotkania dla własnej przyjemności.*



- *Jestem w zespole od początku - mówiła pani Janina Andrzejewska, lubię przebywać z zespołem, z koleżankami, poznawać nowych ludzi. Na pewno czas poświęcony próbom, wyjazdom to taka odskocznia od domu i spraw rodzinnych, taki mój czas. Jestem zadowolona.*

- *Nie było szkolnej akademii żebym nie powiedziała wierszyka - mówiła Jadwiga Mackiewicz, tam gdzie grają i śpiewają muszę być, zgodnie ze słowami piosenki: Lubię śpiewać, lubię nucić, lubię chłopców bałamucić.*

Pani **Janina Chazan** jest bardzo aktywną członkinią zespołu, jak zapewniają koleżanki nie ma dla niej sprawy

Lubię śpiewać, lubię nucić...

nie do pokonania. - Po prostu to lubię i z nimi jest mi dobrze- mówi.

- Od młodych lat zbierałam wszystkie piosenki, jest to bardzo przyjemna rozrywka - powiedziała **Jadwiga Kulhawczuk**.

- Do zespołu namówiła mnie Alina i bardzo dobrze, chętnie przyjeżdżam bo dobrze się tu czuję - mówiła **Janina Kukawska**.



Szefową Bikińczanek jest pani **Maria Mackiewicz**, która podkreśla jednak, że: - Działamy wspólnie, tu każda jest szefową, bo każda z nas ma coś ciekawego do zaoferowania. Słuchamy siebie nawzajem i się wspieramy, a różne były sytuacje, z tych najtrudniejszych zespół wychodził wzmocniony i otwierały się nowe możliwości. Bardzo lubię śpiewać, uwielbiam akordeon, to najlepszy instrument. Śpiew to jest moje życie. Jak za długo jestem w domu to po prostu czuję się chora.

Mamy dobrego wójta, na którego pomoc możemy liczyć. Przez lata nabierało się dużo sukcesów, było dużo wyjazdów i to wszystko razem cieszy i przynosi satysfakcję.

Zespół powstał w Bokince Królewskiej jesienią 2003 roku. - W zasadzie to został reaktywowany po ok. 15-letniej przerwie - informuje **Alina Lipka** menadżer zespołu. W wykonaniu zespołu możemy usłyszeć pieśni ludowe, patriotyczne, biesiadne, kolędy i pastorałki oraz pieśni okolicznościowe. W repertuarze mamy po-

nad 200 pieśni. Występujemy na imprezach, gminnych, lokalnych, regionalnych, patriotycznych, powiatowych a nawet wojewódzkich.

W maju 2007 roku zrealizowałyśmy Program Wspierania Inicjatyw Obywatelskich na rzecz wsi i terenów wiejskich z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej ze środków Fundacji na Rzecz Rozwoju Wsi „Polska Wieś 2000” im. Macieja Rataja pod nazwą

„Zdobnictwo Ludowe na terenach Południowego Podlasia”. W wyniku realizacji programu zaadaptowałyśmy budynek poszkolny w Bokince Królewskiej, gdzie obecnie znajduje się siedziba „Bokińczanki”.

Oprócz śpiewania członkowie zespołu zajmują się florystyką i zdobnictwem ludowym. Jednym z większych osiągnięć było zajęcie II miejsca w konkursie za najpiękniejszy wieniec dożynkowy podczas Dożynek Powiatowych w Piszczacu oraz III miejsca podczas Dożynek Powiatowych w Drełowie.

Oprócz przekazania budynku poszkolnego pan Wójt Gminy Zygmunt Litwiniuk wspiera naszą działalność i możemy na

niego liczyć.

W dniu 24 stycznia 2009 roku zespół ludowy Bokińczanka obchodził 5-cio lecie działalności, uroczystość połączono ze wspólnym kolędowaniem. Bowiem wieczór kolęd w Bokince Królewskiej to impreza zespołu Bokińczanka, na którą zapraszane są zaprzyjaźnione zespoły.

Obecnie w skład zespołu wchodzi: **Janina Andrzejewska, Halina Chazan, Jadwiga Kulhawczuk, Janina Kukawska, Krystyna Mackiewicz, Maria Mackiewicz, Jadwiga Niedźwiedź, Anna i Mariusz Kuszneruk, Henryk Sokołowski**. Przez pięć lat kierownikiem muzycznym i artystycznym był pan **Andrzej Charytoniuk**, aktualnie obowiązki te pełni pan **Andrzej Figurski**, który w zespole jest od kwietnia tego roku.

Ewa Koziara

dokończenie ze str. 7

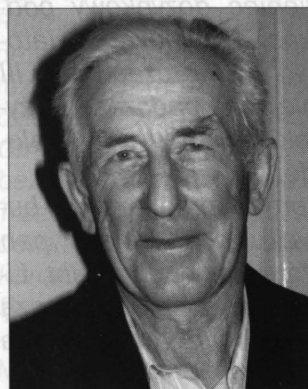


Edward Kukawski sołtys wsi Choroszczynka i prezes OSP Choroszczynka: W Choroszczynie mamy 9 profesorów z Warszawy, nie wiem co ich tutaj ciągnie. Ale coś w tej naszej Choroszczynie być musi, że ludzie przyjeżdżają i nam też dobrze się żyje. Ludzie u nas są pracowici.

Dobrze się stało, że powstał fundusz sołecki, zawsze można zaplanować wykonanie tego, co

dla wsi jest potrzebne. Nasz fundusz wykorzystamy przy świetlicy we wsi. Comiesięczne spotkania sołtysów to również rozwiązanie pozytywne, ponieważ sołtysi wiedzą, że w czasie takiego spotkania możemy omówić różne problemy sołectw właśnie z tej naszej perspektywy. Jesteśmy też lepiej poinformowani.

Największym problemem w naszej wsi jest stan dróg lokalnych. Od wieków czekamy na budowę drogi łączącej Choroszczynkę z Tuczną, jest to droga powiatowa. Rozumiemy, że jak na razie to najwięcej nakładów idzie na Tuczną, ale jest to miejscowość gminna i też potrzeby są. Mamy operatywnego wójta więc i z tymi drogami w Choroszczynie poradzi. Kończył przecież budowę wodociągu na terenie gminy, cały czas modernizowane są drogi, buduje oczyszczalnie ścieków i kanalizację oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków. O nas też nie zapomni.



Stanisław Lipka sołtys wsi Tucznia I: - Dobrze, że wrócił fundusz sołecki. Z taką formą dofinansowania sołectwa spotkałem się już w poprzednim ustroju. Wtedy było mniej biurokracji, był potrzebny i dobrze, że ten fundusz wrócił. Zebranie wiejskie zdecydowało, że pieniądze przeznaczymy na zmodernizowanie toalet w domu strażaka, zrobiliśmy to wspólnie z drugim sołectwem Tucznia, resztę pie-

niędzy przeznaczyliśmy na modernizację dróg, utwardzenie tłucznem. Każdego 10 miesiąca spotykamy się z wójtem gminy, jest to czas na omówienie różnych spraw i dobrze, że taki czas wójt nam wygospodarował.

Sołtysem jestem od 1981 r., człowiek wczuł się w sprawy i problemy wsi. Widać, że nasza Tucznia się zmienia zarówno wieś jak i gmina. Dobrze! Ta mijająca kadencja była według mnie bardzo udana, poprawia się stan dróg, budowana jest kanalizacja, wójt dba o te sprawy. Moja z nim współpraca dobrze się układa, wójt reaguje na zgłaszane sprawy i można liczyć na jego pomoc.

Wysłuchała: **Ewa Koziara**

Zespół ludowy z Tuczniej powstał przy powołanym w marcu tego roku Stowarzyszeniu Razem, działającym na rzecz rozwoju wsi Tucznia. Zarząd Stowarzyszenia występuje w składzie: prezes pani **Halina Bojarczuk**, panie **Józefa Lusawa** i **Barbara Skwierczyńska** wiceprezesi, pani **Halina Drąg** skarbnik, pani **Ewa Jarosiewicz** sekretarz.

Impreza inaugurująca obecność stowarzyszenia w środowisku był Dzień Matki i Dzień Dziecka zorganizowany w Domu Strażaka. Inicjatywę wparli sponsorzy: pan **Mariusz Joński** właściciel piekarni i sklepu, **Wiesław Piwoni** właściciel sklepu Groszek, pan **Jan Lipka** właściciel sklepu. Panie upiekły ciasto i zapewniły napoje.

Dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej pod kierownictwem pani **Agnieszki Czapskiej** przygotowały część artystyczną, pani **Jadwiga Jeruzalska** przygotowała konkursy i zabawy rodzinne a zespół śpiewał. Panie zaprosiły pana wójta gminy **Zygmunta Litwiniuka**, który również życzliwie odniósł się do nowej inicjatywy mieszkańców gminy.

Zapytałam wójta gminy Zygmunta Litwiniuka, co myśli o takich społecznych inicjatywach: - *Bardzo się cieszę, że stowarzyszenie powstało w Tuczniej, jest to największa wieś w gminie, siedziba gminy. Prawdę mówiąc od dawna czekałem, że mieszkańcy Tuczniej w taki zorganizowany sposób włączą się aktywnie w życie gminy, ponieważ tutaj jest duży potencjał społeczny.*



W naszej gminie dotychczas był tylko jeden zespół Bokińczanka, który zawsze pięknie reprezentował i reprezentuje gminę na różnych imprezach. Uważam, że jeszcze jest u nas miejsce na inne zespoły, ale nie będę wymieniał wsi o których myślę. Taka inicjatywa musi wyjść od ludzi, bo od nich zależy jak będzie się rozwijała i czy potrafią pokonać trudności jakie napotyka się w pracy społecznej. Gratuluję paniom z Tuczniej odwagi i ze swojej strony obiecuję pomoc zarówno nowemu zespołowi jak i Bikińczance oraz wsparcie nowym tego typu inicjatywom.

Zespół z Tuczniej spotyka się raz w tygodniu na próbach, a jak zachodzi konieczność na przykład przed dużymi imprezami spotkania są częstsze ponieważ trzeba dobrze przećwiczyć repertuar.

W zespole jest dwa małżeństwa. Na akordeonie gra pan **Waldemar Jeruzalski** a żona Jadwiga śpiewa. Pan **Janusz Drąg** gra na tamburynie i innych instrumentach perkusyjnych a pani Halina śpiewa i pełni w stowarzyszeniu obowiązki skarbnika. Zespół muzycznie, z wielkim zapałem prowadzi pani **Zofia Pieńkowska**. Jeśli chodzi o śpiew to panie nie są nowicjuszkami, dawniej istniał w Tuczniej zespół Na Swojską nutę, który prowadził pan **Andrzej**

Mamy wiele pomysłów

Charytoniuk i kilka pań śpiewało w tamtym zespole.

- Obecnie jesteśmy skoncentrowani na ważnych dla nas imprezach takich jak dożynki powiatowe, gminne i wojewódzkie, te uroczystości wyznaczały rytm naszemu zespołowi. Jesień tego roku przeznaczylimy na opisanie naszych planów. Zajmiemy się tym na spokojnie, ale będziemy precyzyjne, ponieważ pomysłów mamy dużo i jak najwięcej z tego chcielibyśmy zrealizować.

Stowarzyszenie będzie otwarte dla mieszkańców całej gminy, zapraszamy osoby w różnym wieku i nie ukrywam, że zależy nam na aktywnej młodzieży. Chcemy też stworzyć klub seniora, na terenie naszej gminy spora grupa są ludzie w przedziale 30-50 lat, dla nich też chcielibyśmy stworzyć zachęcającą ofertę, ale o tym innym razem - mówiła prezes **Halina Bojarczuk**.

- Pochodzę z rodziny muzycznej - mówiła pani **Zofia Furman**, bracia grali na instrumentach dętych a ja im na nerwach. Lubię śpiewać i tańczyć i jest to mój trzeci zespół: Na swojska nutę, Bikińczanka i teraz ten. Śpiewamy taką piosenkę - A ja lubię spokój szerokich łąk, którą bardzo lubię. Uważam, że zespoły ludowe w atrakcyjnej formie przekazują tradycje ludowe, upowszechniają kulturę ludową, mówimy-śpiewamy młodemu pokoleniu jak dawniej na wsi się żyło i pracowało. Uważam, że w tym zakresie rola zespołu ludowego jest bardzo duża.

- Zespół wyłonił się z członków stowarzyszenia - mówiła **Zofia Pieńkowska**, panie chętnie przychodzą na próby, są zaangażowane, cierpliwie się uczą. Bardzo mi zależy aby nasz zespół na stałe wpisał się w obszar kultury Gminy Tuczn.

- Namówiły mnie koleżanki - mówi **Jadwiga Mioduszevska** i dobrze się stało. Należałam do poprzedniego zespołu, to zawsze taka odskocznia od codziennych obowiązków. Jestem na emeryturze mam więc trochę czasu, który z zadowoleniem przeznaczam na spotkania w zespole.

- Do zespołu namówiła mnie pani prezes, uczę klasy młodsze, lubię śpiewać a obecność w zespole i stowarzyszeniu przynosi dużo satysfakcji, tym bardziej, że plany mamy ciekawe i będzie można coś pożytecznego zrobić dla środowiska - mówiła **Jadwiga Jeruzalska**.

- Gram dla odpoczynku, dla przyjemności, dawniej chodziłam z kołednikami, piękna tradycja może o tym też pomyślimy. Panie mają dobre głosy lubię ich słuchać i dla nich grać. Marzył mi się taki zespół więc z dużym zadowoleniem przyjąłem jego powstanie - powiedział **Waldemar Jeruzalski**.

- To rzeczywiście łączy panie, lubimy śpiewać, mamy ładne głosy i doceniamy szanse jakie stwarza nam zespół - powiedziała **Lidia Lipka**.

- Po przejściu na emeryturę odpoczywałam, ale znalazłam czas na udział w programie Lidera 50+ i spodobało się, więc kiedy usłyszałam, że zawiązuje się u nas stowarzyszenie zapisałam się. Taka inicjatywa była w Tuczn potrzebna, ale najtrudniejszy pierwszy krok, trzeba się odważyć, i tutaj są takie odważne - powiedziała **Halina Drag**.

- Lubię śpiewać i lubię jak coś się dzieje - deklaruje **Janusz Drag**.

Józefa Lusawa od wielu lat myślała o takiej inicjatywie: - Patrzyłam zazdrośnie na innych i chciałam żeby u nas coś takiego powstało - mówiła, zaproponowała mi pani **Zosia** i dobrze. Pomysłów mamy wiele. Moje dwie wnuczki kiedy mnie odwiedzają to chętnie uczestniczą w spotkaniach i też śpiewają.



Pani **Józefa** namówiła siostrę **Annę Laskowską**: - Śpiew i taniec towarzyszą naszej rodzinie, cenimy integracyjną rolę wspólnego śpiewania i spotkań - mówiła. Chętnie przychodzi na spotkania.

- Dawniej należałam do kółek recytatorskich, chodziłam kołędować ale rodzina i obowiązki, nie było czasu. Mąż należał do orkiestry. Kiedy przyszła emerytura czasu trochę przybyło, uczestniczyłam w programie Lidera i to mnie zmobilizowało. Po długiej nieobecności w przestrzeni społecznej naprawdę trudno się odważyć, ale dobrze się stało, że koleżanki mnie zmobilizowały. Spotkania i wspólny śpiew niosą dużo radości - powiedziała **Barbara Skwierczyńska**.

- Mama należała do chóru kościelnego, śpiew towarzyszył mi od dziecka, należałam do poprzedniego zespołu, uczestniczyłam też w programie 50+, dobrze się stało, że udało nam się zorganizować, jestem przekonana, że potrafimy coś dobrego zaoferować naszej społeczności - mówiła **Danuta Ułasiuk**.

- Lubię śpiewać i przychodzić na próby, które doskonalą nasz śpiew, poznajemy nowe piosenki, przygotowujemy się na kolejne spotkania. Dobrze się stało, że taki zespół powstał - mówiła **Anna Pawlukiewicz**.

Panie reprezentowały gminę Tuczn na dożynkach powiatowych w Leśnej Podlaskiej 22 sierpnia 2010 r. (patrz s. 2) Wieniec, który uwiły zajął III miejsce, a tym samym został wytypowany do reprezentowania powiatu bialskiego na dożynkach wojewódzkich, które odbyły się 19 września w Lublinie. (patrz s.24)

Członkini zespołu pani **Jadwiga Mioduszevska** otrzymała wyróżnienie - Dyplom Starosty Bialskiego za udział w konkursie *Nasz chleb najlepszy* podczas XII dożynek powiatowych w Leśnej Podlaskiej. Również stoisko gminy Tuczn otrzymało wyróżnienie, aranżacja to dzieło pani **Ewy Jarośiewicz** a panie z zespołu przygotowały potrawy.

Ewa Koziara

PARAFIA W TUCZNEJ cz. VII

Lata wojny i okupacji

I nadszedł rok 1939. Już od miesiąca marca można było zauważyć napiętą sytuację w Europie. 1-go września Hitler uderza z miażdżącą siłą i dużą przewagą na Polskę. Przez Tucznię jako wieś leżącą na trasie Biała Podlaska-Włodawa przemieszczały się ogromne ilości Wojska Polskiego i ludności cywilnej maszerujące dniami i nocami w kierunku granicy wschodniej. Było to w drugiej połowie września. Na jednym z wozów taborowych wraz z żołnierzami jechał zakonnik w habitcie. Niewiasty z Tucznej stojące przy kościele zobaczyły jadącego księdza i zawołały aby zszedł z wozu i odpoczął na plebanii.

Jak się okazało był to Ojciec **Stefan Szafraniec** - Pasjonista. Ojciec Stefan zszedł z wozu i mówi - dziękuję, zostań, ale zaraz będzie jechał tą drogą mój kolega zakonny Ojciec **Bernard Kryszkiewicz** również Pasjonista, który został w Dąbrowicy Dużej aby się posilić, zaczekajmy. Za kwadrans wracał również z żołnierzami O. Bernard Kryszkiewicz. Gdy go zaproszono na plebanie również się zgodził. Na plebanii ks. **Józef Kocyk** bardzo mile przyjął zakonników zapraszając do posiłku. Na drugi dzień rano, księża chcieli odchodzić za Bug, ks. proboszcz szczerze odradzał i prosił o pozostanie, gdyż tam za Bugiem nie tylko żywności będzie brakowało ale nawet i wody, tyle co tam ludności już poszło. A tu, co my będziemy jedli tym i z wami się podzielimy. Usłuchali rady ks. Kocyka i pozostali na plebanii wspólnie dzieląc te dni pełne niepokoju. O. Bernard odznaczał się wielką pokorą a parafianie nazywali go „chodzącą świętością”. Dużo czasu spędzał w konfesjonale słuchając spowiedzi. Dużo pomagali w pracy duszpasterskiej ks. proboszczowi: uczęszczali z posługą do chorych i z wizytą po kołędzie. W między czasie na plebanie przybyło jeszcze dwóch kleryków z tego samego zakonu.

Ludność parafii bardzo wspomagała księży zakonników swoimi darami. Na plebanie dostarczano żywność, uszyto kożuchy i serdaki z owczej skóry. Niewiasty zrobiły na drutach swetry, skarpety i rękawice. Ciepło ubrano księży na chłodne dni zimowe.

Po 8 miesiącach O. Bernard pierwszy opuścił Tucznię i udał się do Rawy Mazowieckiej a w miesiącu czerwcu wszyscy pożegnawszy się wyjechali.

O. Bernard Kryszkiewicz ur. 02.05.1915 roku, zmarł w dniu 07.07.1945 roku mając zaledwie 30 lat. Po śmierci zasłany łaskami, ludzie modlili się do niego i byli wysłuchiwni. W latach 1970 - 1980 były zbierane wszelkie dokumenty dotyczące O. Bernarda. Z Tucznej przekazano ogromne ilości wspomnień dotyczących pobytu jego osoby w naszej parafii. Dokumenty te zebrał i przekazał O. Pasjonatom ks. dr **Edward Jurzysta**.

Proces krajowy i wszelkie starania w Polsce zostały zakończone w dniu 15 kwietnia 1991 roku na procesie kanonicznym w diecezji płockiej, całą dokumentację przekazano do Rzymu. Ojcowie Pasjoniści, diecezja pło-

cka i wszyscy liczni czciciele Ojca Bernarda modlą się w tej intencji, aby Papież mógł zaliczyć sługę Bożego w poczet błogosławionych. Parafianie z Tucznej dołączają się również do tych modlitw.

Z września 1939 roku należy przypomnieć zdarzenie jakie miało miejsce w Tucznej. Było to już w ostatniej dekadzie września, w godzinach popołudniowych usłyszano warkot samolotu. Początkowo myślano, że to jest samolot niemiecki i zaczęto się chować po zaroślach. Lecz samolot okrążył wieś dwukrotnie lecąc na niskim pułapie i zauważono białe-czerwone szachownice, więc okrzyk radości „to nasz! To polski!”. Samolot z braku paliwa musiał wylądować na tym terenie. Wylądował na ściernisku za cmentarzem. Cała wieś przybiegła zobaczyć samolot i pilotów. Było ich trzech. Pierwsze ich słowa to czy zastaną księdza na plebanii? Nie pytali o sołtysa czy wójta lecz o osobę bardziej wiarygodną. Poszli na rozmowę i jak pokątnie mówiono zostawili na przechowanie swoje dokumenty. Wrócili i podpalił samolot aby nie dostał się w ręce wroga i udali się w kierunku granicy rumuńskiej.

Za kilka dni rozegrała się ostatnia bitwa z Niemcami pod Kockiem prowadzona przez Grupę Operacyjną „Polesie” pod dowództwem generała Brygady Franciszka Kleeberga. Armia niemiecka była tuż, tuż.

Często bywa, że w czasie wojen panują zakażenia i choroby. Nie ominęło to i naszych terenów. 22 czerwca 1944 roku Niemcy z zaskoczenia uderzają na Sowiec. Wojska radzieckie początkowo nie przygotowane do obrony, masowo dostają się do niewoli niemieckiej. Obozy jenieckie potworzone na Podlasiu były przepełnione. Panował tam bród, smród i szerzyły się różne choroby. Źle traktowani jeńcy podnosili bunt, przerywali ogrodzenie i uciekali zapełniając okoliczne lasy. Wygłodzeni przychodzili do domów szukając pożywienia i jednocześnie roznosili różne choroby.

Jesienią 1941 roku na terenie południowo-wschodniego Podlasia zapanowała groźna choroba zakaźna - tyfus brzuszny. Ludzie zaczęli masowo chorować. W miejscowej szkole utworzono szpital. Niemcy zastosowali surowe przepisy, nie wolno było chodzić do kościoła i zbierać się w większe skupiska. Ks. Kocyk z narażeniem własnego zdrowia i życia służył ludziom z posługą sakramentalną. Dużo osób w parafii zmarło na tę zakaźną chorobę. I jak za dawnych czasów, w roku 1855, kiedy panowała epidemia choroby i ludzie masowo umierali - co czwarty, piąty dom miał okna zabite deskami; gdyż nikt z rodziny nie pozostał. Wówczas stawiano krzyże wokół wioski. Tak i w czasie tej epidemii postanowiono to uczynić za radą ks. Kocyka.

(cdn.)

Józef Czapski

Jesteśmy dla ludzi

Gminna Biblioteka Publiczna w Tucznjej to jedyna instytucja kultury na terenie gminy i dlatego też zakres jej obowiązków został poszerzony. Oprócz tradycyjnej roli biblioteki a więc wypożyczania książek, dbania o rozwój księgozbioru, upowszechnianie czytelnictwa, pracy z czytelnikami w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach literackich, pracownicy Biblioteki pod kierunkiem dyrektora **Ewy Jarosiewicz** organizują imprezy gminne takie jak dożynki, Festiwal Pieśni Patriotycznej, wystawa koni zimnokrwistych, bierze udział w przygotowaniu stoiska gminnego na dożynki powiatowe.

Wójt gminy Zygmunt Litwiniuk chwali panią dyrektora, która bardzo dobrze wywiązuje się z powierzonych obowiązków, realizuje ciekawe pomysły, stara się z ofertą biblioteki dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców.

Biblioteka poprzez remont i nowe wyposażenie zmieniła swoje oblicze i w znacznym stopniu poprawiła ofertę w stosunku do czytelników. Niewątpliwie pozyskała też nowych. W latach 2008-2009 trwał remont, który został wykonany z pieniędzy budżetu gminy. Zakupiono też komputery i nowe meble. Pozyskano komputery z programu Ikona. Dzięki dobrej współpracy z miejscową jednostką OSP Biblioteka wzbogaciła się o 5 komputerów, 2 laptopy, urządzenie wielofunkcyjne i specjalną tablicę ułatwiającą prowadzenie szkoleń. Strażacy dysponowali tym sprzętem, ponieważ uczestniczyli w projekcie: Wioska internetowa - kształcenie na odległość na terenach wiejskich, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W Bibliotece bezpłatnie można korzystać z Internetu.



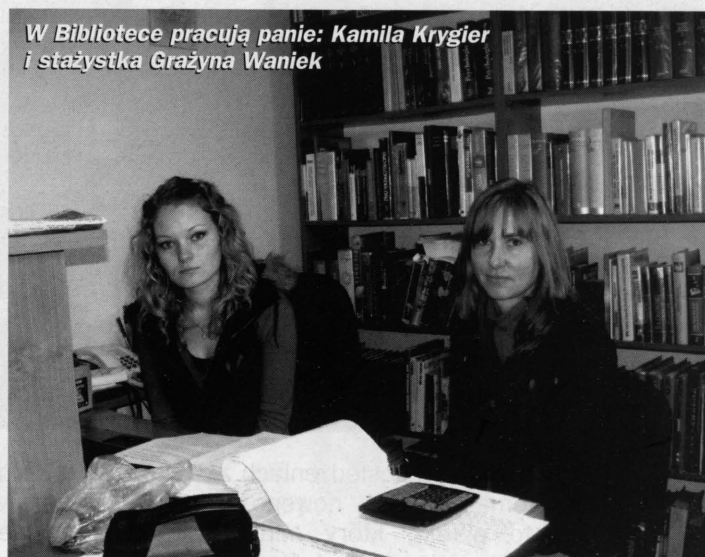
Ewa Jarosiewicz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Tucznjej odbiera nagrodę

Aktualnie placówka uczestniczy w Programie Rozwoju Bibliotek, gdzie wiodącą jest biblioteka z Wisznia a uczestniczą biblioteki z Rossosza i Sosnowki.

W 2009 r. Biblioteka została wyróżniona przez Starostę Białskiego tytułem Biblioteki Roku 2008 Powiatu Białskiego.

- Niewątpliwie sukcesy nas mobilizują, ale wszystko, co

dzieje się w Bibliotece, dzieje się z myślą o naszych mieszkańcach - powiedziała Ewa Jarosiewicz dyrektor placówki. Chcemy, aby Biblioteka poprzez swoje formy pracy aktywnie uczestniczyła w życiu gminy. Podejmuje działania zmierzające do aktywizacji czytelniczej, kulturalnej, edukacyjnej i intelektualnej mieszkańców naszej gminy. Specjalną opieką otaczamy czytelnictwo dzieci i młodzieży.



W Bibliotece pracują panie: Kamila Krygier i stażystka Grażyna Waniek

Aktualnie Biblioteka dysponuje ponad 12.114 pozycjami książkowymi. W roku 2009 na zakup nowych książek wydano 4.716 zł, za co zakupiono 309 książek. W tym dotacja z Ministerstwa Kultury wyniosła 1.084 zł. Systematycznie księgozbiór jest powiększany i wzbogacany o nowości książkowe.

Dużym zainteresowaniem cieszy się czytelnictwo prasy, w 2009 r. prenumerowano sześć tytułów prasowych. W ramach współpracy z wydawnictwami biblioteka otrzymuje bezpłatnie prasę ze zwrotów.

Pragnąc zachęcić i bardziej uaktywnić dzieci i młodzież organizowane były i są spotkania, prowadzone przysposobienie czytelnicze przygotowujące do samodzielnej umiejętności korzystania ze zbiorów bibliotecznych jak i z całej oferty Biblioteki. Odbývają się więc lekcje biblioteczne, konkursy, dyskusje i rozmowy o literaturze, organizowane są wystawy i wystawki prezentacyjne, wykonywane gazetki okolicznościowe i promujące. Placówka aktywnie uczestniczy w akcjach ogólnopolskich takich jak: Ferie w Bibliotece, Tydzień Bibliotek, Cała Polska Czyta Dzieciom, Urodziny Kubusia Puchatka.

Rok 2010 jest również bogaty w wydarzenia, których organizatorem jest Biblioteka, otwarta na współpracę ze szkołami oraz wszystkimi instytucjami, które funkcjonują na terenie gminy Tucznja.

Ewa Koziara

Monografia OSP Tuczna cz. III

W latach 60.XX w. w jednostce OSP Tuczna zaczęła działać bardzo aktywnie młodzieżowa żeńska drużyna pożarnicza, która w kolejnych latach zajmowała znaczące miejsca na zawodach sportowo-pożarniczych w powiecie. Należy w tym miejscu wspomnieć druha instruktora z Komendy Powiatowej **Mariana Oskwarka**, który z naszych ćwiczących druhen i drułów wyciskał ostatnie krople potu.



W następnych latach na posiedzeniach związku OSP często pojawiał się temat budowy nowego Domu Strażaka, w zamyśle był to obiekt, który miał spełniać wszystkie oczekiwania środowiska. Tak też się stało, po długich konsultacjach z Komendą Powiatową Straży, z władzami naszej gminy podjęto ostateczną, ale bardzo ryzykowną decyzję. Po uzyskaniu dokumentacji obiektu, która nadeszła ze Śląska za przysłowiową złotówkę, przystąpiono do gromadzenia funduszy. Pomogły nam w tym takie instytucje jak: Bank Spółdzielczy, Kółko Rolnicze, Przewodniczący Gmi-



nej Rady Narodowej a w późniejszym okresie Wydział Finansowy Powiatowej Rady w Białej Podlaskiej. Jednocześnie gromadziliśmy materiały budowlane. Przygotowywano się do tej inwestycji przez cztery lata, aż wreszcie w 1968 r. rozpoczęto prace budowlane. Budowa jednak przedłużała się ze względu na dwóch pierwszych wykonawców, którzy zrywali umowy z Komitetem Budowy Domu Strażaka. Dzięki naszemu druhowi

Józefowi **Tadeuszowi Bojarczukowi**, który podjął się kontynuowania budowy i doprowadził ją do końca nastąpiło oficjalne przecięcie wstęgi i oddanie budynku do użytku 29 listopada 1975 r.

Druhowie strażacy ze swoim prezesem **Marianem Ułasiukiem** oraz część naszego społeczeństwa wnieśli ogrom pracy w to dzieło, zasłużyli na wielkie uznanie i szacunek. Również Społeczny Komitet Budowy ze swoim przewodniczącym, nie strażakiem, a wówczas przewodniczącym Kółka Rolniczego panem **Wiktorem Brodackim** wnieśli ogromny wysiłek w tą budowę, żeby doprowadzić ją do końca. W tym miejscu składam im serdeczne podziękowania. Ówczesny Komendant Powiatowy Straży kapitan **Henryk Kozłowski** również przyczynił się do pomyślnego zakończenia budowy. Na tamte czasy był to obiekt na skalę regionalną.

W tym samym roku jednostka otrzymała nowoczesny na tamte czasy samochód pożarniczy Star 224 z autopompą i drugi samochód marki Żuk.

W uznaniu zasług w ochronie pożarowej i pracach społecznych Komendant Główny OSP uhonorował naszą jednostkę Złotym Znakiem Związku oraz repliką obrazu pędzla Chełmońskiego - Do pożaru.

Coraz dotkliwszy brak wody na terenie wsi i gminy spowodował, że nasza straż była inicjatorem budowy wodociągu.

Za tymi moimi słowami kryje się ogrom pracy włożony przez kolejne zarządy i pokolenia strażaków, niech będzie im za to cześć i chwała. Od 1991 r. nasza OSP pracuje pod kierunkiem Zarządu w następującym składzie: **Zbigniew Osowski** naczelnik, **Mirosław Waniek** sekretarz, jednocześnie kronikarz, **Tadeusz Lipka** s. Jana skarbnik, **Józef Jastrzębski** s. Stanisława gospodarz, **Józef Bojarczuk** i **Jan Buczyński** członkowie oraz **Andrzej Kukawski** prezes.

W dniu 3 maja 1998 r. druhowie razem z całą społecznością obchodzili jubileusz 85. lecia istnienia straży. Z okazji jubileuszu jednostka otrzymała sztandar. (koniec)

Józef Czapski

Monografia OSP w Tucznej została ogłoszona przez druha **Józefa Czapskiego** w czasie jubileuszu 90. lecia istnienia OSP w Tucznej.

W dniu 5 lutego 2006 r. walne zgromadzenie członków wybrało nowy zarząd w skład którego weszli: **Mirosław Waniek** prezes, **Andrzej Kukawski** wiceprezes, **Józef Jastrzębski** naczelnik, **Zbigniew Osowski** skarbnik, **Jan Buczyński** gospodarz, **Kazimierz Matysiuk** sekretarz, **Roman Skwierczyński** i **Mieczysław Olszewski** członkowie Zarządu.

W 2009 r. na powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych w Międzyrzeczu Podlaskim jednostka OSP Tuczna zajęła I miejsce w powiecie białskim. W 2010 r. na zawodach w Kobylanach gmina Terespol zajęła II miejsce.

Sukcesy w zawodach powiatowych oprócz cennych nagród dały prawo uczestniczenia w zawodach wojewódzkich, które w województwie lubelskim odbywają się co cztery lata.

W 2010 r. zawody odbyły się 15 sierpnia w Krasnymstawie, (foto) gdzie tuczańska drużyna zajęła wysoką szóstą lokatę (czas sztafety: 61,91; czas bojówki 37,88).

(e.)

Dożynki gminne



Uroczysta Msza św. w kościele parafialnym w Tucznjej, w czasie której poświęcono wieńce dożynkowe



Korowód dożynkowy



Starostowie dożynek przekazują chleb dożynkowy Zygmuntowi Litwiniukowi wójtowi gminy



Występy zespołów ludowych



29 sierpnia 2010 Dożynki Gminne licznie zgromadziły mieszkańców gminy Tucznja i zaproszonych gości



Występy artystyczne zespołów młodzieżowych



Prezentacje i pokazy budziły zainteresowanie przybyłych

Dożynki wojewódzkie

Lublin, wrzesień 2010

